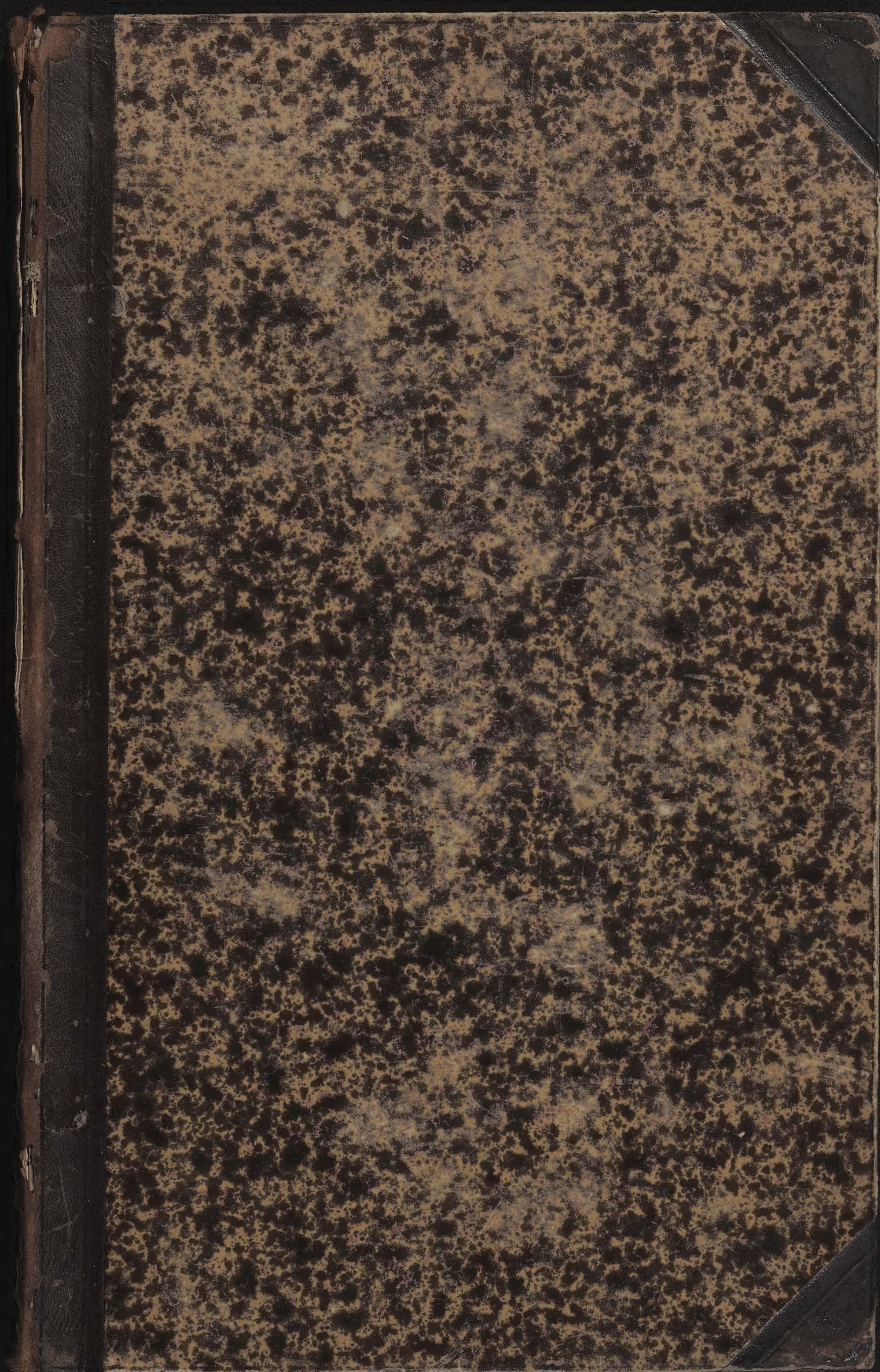



392655
392687
Mag. St. Dr.
I
III

MISCELLANEA.

1/ Potocki Ignacy,Głos przy usprawiedliwieniu czynów Rady Nieustaiącey 19.paźdz.1788./B.m.dr./-Str.12.-Pożegnanie Rady Nieustaiącey K nlb.1.-/Format druku;dwójka/.-

2/ Głos duchowieństwa roku 1788./B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XVII}Str.185.-

3/ Ożarowski Piotr,Głos na sessyi seymowey 30.stycznia 1789r.Warszawa,w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E_{XXIII}Str.541.-

4/ List Stanów jako odpowiedź na list papieski dn.24.lutego 1789r. /po polsku i po łacinie/-Str.3.-

5/ Ożarowski Piotr,Mowa na sessyi seymowey dn26.list.1789r.Knlb.2.-

6/ Ożarowski Piotr,Mowa na sessyi dn.21.list.1788r.-K nlb.2.-

7/ Ożarowski Piotr,Głos na sessyi seymowey dn.30.list.1789r.Knlb.2.-

8/ Ożarowski Piotr,Mowa na sessyi seymowey dn.22.grudnia 1788r.Warszawa,w druk.Wolney.K nlb.1.-E_{XXIII}Str.541.-

9/ Swiętosławski W.,Głos na sessyi seymowey dn.3.marca 1789r.Warszawa,w druk.u XX.Schol.Piarum.-K nlb.2.-

10/ Swiętosławski W.,Głos na sessyi seymowey dn.16.marca 1789r.-Str. 4 /brak końca/.-

11/ Swiętosławski W.,Głos na sessyi seymowey dn.16.list.1789r.Warszawa,w druk.u XX.Schol.Piarum.-K nlb.2.-/dwójka/.-

12/ Sapieha Kazimierz Nestor,Głos dn.21.kwietnia 1789r./B.m.dr./.-Str.8 /dwójka/.-E_{XXVII}Str.108.-

13/ Tłómaczenie noty odpowiedniey ministeryi Berlińskiego 30.kwietnia 1789r.-Str.3.-

14/ Komisja woyskowa oboyga Narodów z dn.10.listopada 1789r./B.m.dr./ K nlb.3.-

15/ Awanse w woysku oboyga Narodów./B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-

16/ Zlecenie dla Kommissyi woyskowey w sprawie rekruta./B.m.dr.i r./ K nlb.1.-

17/ Mowa w sprawie podatku/brak początku/-Str.5-7.-

18/ Granowski Wincenty,Rokosz Gliniański r.1788 do druku podany.Warszawa,1788.-K nlb.6 /dwójka/.-E_{XVII}Str.337.-

19/ Przyspieszenie sprawiedliwości kryminalnym sprawom w W.X.Lit. Str.1./2 egz.w środku których;Objaśnienie konstytucyi p.t.Przyspieszenie sprawiedliwości kryminalnym sprawom w W.X.Lit.Knlb.1/ Razem K nlb.3.-

20/ Pismo w sprawie podatku/dziesięcin/.-/B.m.dr.i r./.-K nlb.1.-

21/ /Prójekt do prawa/,Podatek od rzezi?/B.m.dr.i r./.Knlb.1.E_{XXIV} Str.391.-

22/ Poniński Adam/,Zawieszenie honorów i dostojeństw./B.m.dr.i r./.- Str.1.- E XXI str.48

23/ /Kaduki/,Chcąc mieć pomnożony dochód./B.m.dr.i r./-Str.1.-E_{XIV} Str.12.-

24/ /Warszawa/,Demonstracya percept.expens y remanentów 1789r./B.m.dr/ K nlb.7.-

25/ Hulewicz Benedykt,Mowa na sessyi seymowey dn.30.sierpnia 1790r.- /B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XVIII}Str.311.-

26/ Swiętosławski Wojciech,Głos na sessyi seymowey dn.7.czerwca 1790. /B.m.dr./-Str.4.-

27/ Błędowski Tadeusz,Zdanie na sessyi seymowey dn.7.stycznia 1791r. /b.m.dr,/-Str.3 /dwójka/.-

28/ Lipski Tadeusz,Głos na sessyi seymowey dn.16.czerwca 1791r.w sprawie przywrócenia zakonu Jezuickiego./B.m.dr./-K nlb.2./dwójka/.- E_{XXI}Str.327.-

29/ Wołłowicz Antoni,X.biskup,List pasterski,Torczyn 3.czerwca 1763r. K nlb.1.-

30/ Instancja do Stanów Rzeczypospolitey przeciw wznowioney Akademii, Lwowskiey OO.Jezuitów r.1759./B.m.dr./-K nlb.12.-E_{XVIII}Str.581.-

31/ List powtorny do OO.Jezuitów r.1761 z mapką Siarczyńskiego.I.C. /B.m.dr./-K nlb.19 i plan.-E_{XXI}Str.342.-

32/ Wypis z ksiąg grodzkich woiew.Kijowskiego r.1768 o okropnościach popełnionych przez hajdamaków./B.m.dr./.-K nlb.4.-

ilvia Rerum

-
IV
./.-
IV
m.dr./
0r.-
1790r.
91r.-
spra-
a/.-
763r.
demii
581.-
I.C.
ciach

GŁOS DUCHOWIENSTWA ROKU 1788.

Stan Duchowny, Stan w oſobach, wolnościach, y powadze ſwoiey Swieckiemu rowny; Stan ſpolnie dzwigać upadaiącą Oyczyznę życzeniem, radą, y maiątkiem obowiązany, przychodzi do was ſprawiedliwy Królu, przezorny Senacie, gorliwe Rycerſtwo, ledwo nie iak winowayca iaki; bo iuż odgłoſem prewencyi na odarcie y nędzę, a ledwo nie na lichą poniewierkę ſkazany,

Iakieby były tey ku nam niechęci przyczyny, niewchodzę w ich ſłuſzny, czy omylny rozbior; bo tu mowię nie z płochym ludem, ale z poważnym zgromadzeniem Mężow, na ktorych ręku Oyczyzna ulepſzenie loſów ſwoich położywſzy, dała razem im y ſzalę do rzetelnego każdemu Obywatelowi wymiaru ſprawiedliwości.

Użala ſię przed Wami Stan ten Duchowny na opaczne o nim mniemanie, iakoby on unikał od ſpolnego z Wami ratunku ſpolney matki. Użala ſię na przeciwne prawdzie wrażenia, iakoby takie maiątki prożno poſiadał, ktore mu każdego czaſu lub odiąć można, lub na nie arbitralny włożyć ciężar. Pierwſzey potwarzy nikczemność okaże ſkutek chęci naſzych rownie z Wami gorliwych. Drugiey zaſada iak ieſt ſłaba, krótko Wam opowiem.

Porownywaią Panowie Swieccy, Bracia naſi, dobra od Poprzednikow Twoich Królu, od Poprzednikow Waſzych Stany Zkonfederowane, Braci waſzey Duchowney od wiekow nadane, z naturą dobr *Starośtwami* poſpolicie nazywanych. Z tego porownywania wnioſek oni czynią: że ieśli Staroſta czyli Dzierżawca płaci podatek, ieśli Rzecz-Poſpolita ten podatek według woli ſwoiey, a okoliczności potrzeb Kraiowych podwyżſzyć może, a czemużby nie Biſkup, nie Kanonik, nie Opat, nie Pleban lub iakiego kolwiek innego ſtopnia Duchowny Staroſta, w dzierżawie ſwoiey dożywotniey rownym Swieckim Staroſtom ciężarom nie podlegał?

Takby czynić należało zaiſte, y wnioſek ten byłby ſprawiedliwym, gdyby w ſamym zrzodle ſwoim iawnego błędu niemiał. Lecz inna ieſt w cale natura Dobr Kościelnych, a inna Staroſtw. Coſnicie myśl do owych wiekow, kiedy y Antenaci waſi Szlachta, y poprzednicy naſi Xięża w *Polſzcze* y w *Litwie* własność ſwoię mieć poczęli. Nim Wiara z obyczaiami do tych Narodów weſzła, czymże były oba te Stany? Oto Xiądz był tułaczem, bo niemaiąc pewnego przytułku, gdzieby mu nieprzyiaciel Krzyża bałwan czy *Lelum*, czy *Perkunas* głowy niezdiął, laſow y iaſkiń ſzukał. Szlachcic zaś to ieſt Zołnierz był zbroynym tylko bieguſem, przetaczaiąc kolaſę czy namiotek z mieyſca na mieyſce, gdzie przywodzącego deſpoty drapieżny ukaz wyznaczył mu ſtanowiſko.

Pro-

zem dzikość obyczaynością y rządem, utworzył Stany Cywilny y Duchowny. Wyznaczył każdemu granice, przepisał powinności, y własność swoię każdemu zabespieczył. Monarchowie dawniey Despoci y Dziedzice wszystkiego arbitralni, poczęli mieć poddanych świeckich za ludzi, za synow, za wspołziomkow, za podpory Tronow y powagi swoiey, a Xiężą za radę y przewodnikow do cnoty y szczęśliwości. Chcieli oni mieć odtąd oba te Stany nie błędne, doczesne, y przemiiaiące, ale pewne, trwałe, y nieporuszone. A przeto uwieczniaiąc posługi woienne Rycerstwa swoiego, to iest Szlachty, rozmnażaiąc w Kraiu Religią y obyczaie przez nauki do nich stosowne, wyzuwali się powoli z dziedzictwa owego powszechnego, a przez nadania temuż Rycerstwu y sługom Ołtarza dobr rozmaitych, przyznawali obu tym Stanom dziedzictwo osobiste.

Piotr *Toporczyk* waleczny żołnierz otrzymał dla siebie y potomstwa swoiego wioskę, klucz, lub zamek: *Woyciech* Biskup. *Maciey* Kapłan, *Fulgenty* Mniszy Opat, wziął od tegoż Monarchy dla Kościoła, lub Klasztoru, część także ziemi wieczyście. Natura dobr tych Monarchicznych, arbitralney ich woli dawniey podległa, ograniczoną została własnością udarzonych. A ten co pierwey będąc ich Panem, mogł na nie, iakie chciał, wkładać ciężary, niebył potym mocen wyciągać więcey nad to, na co spolna między darzącym y udarowanym zaszła umowa. Z tąd owe znaiome w Kronikach między Krolami, a Szlachtą zatargi y srogie Rewolucye; z tąd między temiż a Duchowieństwem niesnaski; kiedy iedni nadweręzaiąc własność, przywłaszczali to sobie, czego się zrzekli: drudzy iey broniąc zasłaniali ią puklerzem Praw Natury, Praw Cywilnych, y Narodow.

Od początku Krolestwa *Polskiego*, niebyło długo w tym Narodzie innego rodzaiu ziemi, iak tylko Dobra dziedzicow Krolow, y Dobra dziedzicow Szlachty, lub Kościoła. Wzrastaiąca powoli liczba ludzi *Stanu Rycerskiego*, a z nią wolność Republikańska, a nadewszystko fatalny podział *Monarchii Polskiey* na rożne w niey głowy panuiące, wniosły nowy gatunek Dobr między Krolewskiemi y Ziemskiemi posredniczych. Zdawał się Szlachcie przemożney, że Panuiący nadto maią na iey uciemiężenie: a Xiążęta też w udziałach swoich w wiecznych z sobą zayściach będący, maiąc potrzebę Woysk liczniejszych przeciwko sobie, wynalezli nowy sposob dla utrzymania tych Woiownikow. Nie zrzekaiąc się własności Dziedzictwa Tronu, odrywali część Dobr swoich, y dawali one Szlachcie dożywociem, lub iak się podobało, zostawuiąc przy niey korzyści z nich y użytki doczesne, a przy sobie tylko *Dominium directum*.

Y teyto natury Dobra nazwały się Starostwami y Dzierżawami. A iakaż to iest iedność natury między niemi y Dobrami Duchownemi? Dobra Duchowne rownie iak Ziemskie Szlacheckie raz oddane iednemu Domowi, lub iednemu zgromadzeniu, niemogły być nigdy odebrane, iako własność Ziemska, Krolewszczyźny zaś zostaiąc w szafunku Krolow, mogły być temu, lub innemu Imieniowi nadawane, od tego lub innego Imienia, czy osoby na drugą przenoszone, iako własność Krolewska. Tamte tracąc przez śmierć osobę aktualnego Dziedzica, niewracały się nigdy do Krolow, iako dane krwi, lub Powołaniu, z iestestwem osob, iestestwa rzeczy nietracącemu. Te po zgonie Dożywotnika osobistego, powracały do szafunku Dziedzica Krola, aby znowu domowi innemu oddane były. Tamte przywiązywały do Dziedzicow Szlachty ciężary osobistego stawienia się na Woynę; lub pewnych dla Zwierz-

chno-

[...] danin, a do Duchownych, procz tychże częstokroć danin, służbę Kościelną. Te rozdawane gratis pod tytułem Chleba zasłużonego niesciągały żaduych obowiązkow, nim na nie kwartę włożono. Tamte, iako osobistą każdego właśność, Prawami Nayuroczystszemi obwarowaną, od Sądow Zadwornych uwolnioną, niepociągano, nigdy do nadzwyczaynych Podatkow; na te, iako na Dziedzictwo swoie Krol y Rzecz-Pospolita mogła tak wielowładnie włożyć powinność iaką, iak może odebrać dar swoy doczesny y w inną naturę przeistoczyć.

Maią Biskupi y Prałaci z łaski W. K. Mci, z łaski Braci swoich kollatorow Panow Swieckich Dobra hoynie nadane: lecz ta łaska ich stanowiąc tylko Kościołowi dożywotnich Dozorcow w osobach przywatnych, zostawuie tegoż Kościoła nienaruszone Dobr iego dziedzictwo, a dziedzictwo Ziemskie, bo iemu raz na zawsze oddane. On iest iego właścicielem, rowne prowo do Dobr swoich, rowną własność, iak Panowie Swieccy bracia nasi maiącym. Jakażby była niesprawiedliwość, dla tego, że osoba częstokroć niegodna, marnotrawna, dozor bierze Kościoła y iego Dziedzictwa, uciążać w iego doczesnym dozorcy prawdziwego Ziemskiego właściciela. Iaka niesprawiedliwość porownywać Kościoły ze Starostwami, y żądać z tego powodu tylko połowy dochodow, lub kwarty, że Xiądz trwoni lub darmo bierze, kiedy on nie swoie, ale cudze dzierżąc, winien się tylko należytey zwierzchności sprawić, z osoby własney, że iest złym Szafarzem, nie zaś tracić z Kościoła, ktorego nieiest Panem.

Oświecone Religią y znaiomością Cywilną Stany! Oyczyzna wasza, iest razem y naszą: Matka ta wasza, iest razem y naszą: Duchowny Stan rozłączył nas z wami tylko powołaniem, lecz nie krwią, sercem, y spolnością potrzeb Kraiowych. Wdzięczni poprzednikom naszym naddziadowie wasi, za otwartą sobie drogę u Monarchow pierwiastkowych, do wolności y własności osobistey, chcieli ich mieć z sobą uczesnikami obu tych nayszacownieyszych darow: a tę chęć swoię aż do potomnych przesłali wiekow. Zasiadamy z wami razem w Obradach Publicznych: Sądziemy razem w rożnych Magistraturach. Lecz y my nie mniey wam wdzięczni za dary, ktorych z łaski waszey używamy, z tegoż samego zrzodła na nas płynącego zlewamy na was y na Oyczyznę znamienite strumyki. Zbieramy dla was w krewnych naszych, y dzwigamy z Ołtarza Domy wasze Szlachetne, częstokroć może z pokrzywdzeniem Swiątyni: znosiemy też same, co y wy brzemiona: a śmiele mowię, że y większe. Bo wy, Bracia nasi Swieccy, pozbywszy pierwiastkowych z Dobr waszych *Ziemskich* obowiązkow służby osobistey w Woysku lekką opłatą na Skarb, mieszkacie w Domach waszych bez żadnych innych powinności, chyba dobrowolnie przyimowanych: My z tychże Dobr Ziemskich pod iednym Prawem z waszemi zostaiących, procz rowney waszym na Skarb opłaty, pełnić winniśmy obowiązki Ołtarza, cięzkie prawdziwie choc pożyteczne, ieśli nas od nich niedbalstwo nasze nieuchyla. Wy oddawszy raz, coście Oyczyznie winni, nic więcey iey, chyba z dobrey woli niedaiecie: my nad nasze z wami spolne opłaty, iuż y Prawem do składki blisko Millionowey pociągnieni iesteśmy. Dobra wasze ochrania od potrzebnych dla woyska rekrutow zwykły werbunek, Dobra nasze iakby niepotrzebowały rolnikow, albo same tylko bronić Kraiu miały, otworem dla niego stoią, Summy wasze do większey lichwy podniesiono: nam tylko na pięciorgu przestać kazano.

Były y w dawnieyszych czasach rożne w tey Oyczyznie naszey nieszczęśliwości: burzył Kray mieczem zpikniony na iego zagładę liczny Poganin, niechętny Rożnowierniec, owszem y Katolik obcy. Domow zazdrość

iątrzy-

iątrzyła gorzey zadane od cudzych rany; pożogi, głody, y morowe ...
do woien przymieszane, tamowały wszystkie dochodow publicznych na utrzymanie życia Narodu zrzodła. Pokażecież nam kiedy, Panowie Bracia Swieccy, abyśmy w tym żałosnym Oyczyzny stanie, umknęli kiedy rąk naszych od udziału dla was dochodow y Skarbow Kościelnych? Wkładała na karki nasze miłość to słodkie iarzmo, ktorego żadne Prawo nigdy nie włożyło. Znaiąc was, Bracia nasi, za dobroczyńcow naszych, dzieliliśmy z wami to cośmy od was wzięli; aleśmy się dzielili nie z musu, nie z przemocy, nie z ukazow groźnych y despotycznych, Wolność własność y rowność Ziemską powszechną tłumiących, lecz affektem ku wam y Oyczyznie spolney pociągnieni, iako rowne z wami Prawo do własności naszych maiący, y pod rownością Prawa publicznego zostaiący.

Przetrząście dzieie Narodu, y Xięgi iego Prawodawcze, znaydziecie y za Królowania *Piastów*, y za następstwa *Jagellonow*, pomoc naszę dla was w tych zawsze wyrazach od dobrych Krolow z wdzięcznością oświadczoną: *Domini Spirituales Dominis Fratribus suis Secularibus ex amore ipsorum et Patriæ præstiterunt.* Powolni na wasze żądze a publiczne potrzeby, mimo tylu warunkow niepodległości Dobr Duchownych od Krolow y Seymow nam Przyznaney aż do czasow *Zygmunta Starego*, poddaliśmy się nakoniec za panowania Krola tego, taxowaniu nawet nieruchomych maiątkow naszych, aby kiedy krzewiący się w Stanie Rycerskim y Senatorskim zapasły łupieżą Ołtarzow w *Saxonii Luteranin*, a zawiędły ich zazdrością w *Genewie Kalwinista* wynosił Skarby Duchowne nad Skarby Stróża *Alkoranu*, brała Rzecz-Pospolita oczewistą wiadomość z ścisley rachuby, że Polski Kościoł, niemiał nic nadto, y że częstokroć więcey nad możność czynił.

Znasz W. K. Mość, znacie Prześwietne Zgromadzone Stany, dochody Kościołow naszych. Przywalić nas niezdolnemi do dźwigania ciężarami, byłoby rownać nas z niewiernym żydowstwem, obcym Narodem, a z szalbierstwa tylko y mataniny żyiącym. My iesteśmy stanem wam rownym; my Szlachta Ziemianie, y Bracia was tu Seymuiących. Niepewna y wasza własność, kiedy nasza zginie. Urosnąć mogą z czasem takie potrzeby, ktore y na was arbitralną włożą taxę. Jeśliśmy prożni tylko przysmakow Ołtarza ziadacze, iak mowicie; powie może potomna iaka Rewolucya y o was: coż za potrzeba y Szlachcica tego, ktory ni sieie, ni orze, ni handluie, ni woyskowo służy. Przykłady macie w Braci waszey; fatalnemi odgrodami od nas oddzieloney. Rownie tam Xiądz y Szlachcic iuż prawie własności swoiey postradał. Ale Bóg iak błogosławi zdziercom Kościelnym, y iak się mści nad niemi *Pogańską Szablą*, dobrze sami wiecie.

Niepodnoszę tu głosu moiego Prześwietne Zgromadzone Stany, abym Wspoł Kapłanow moich uchylał od powinney Oyczyzny swoiey miłości, y od wsparcia według przemożenia w tak potrzebnym dla niey zasileniu. Gotowiśmy uczynić ofiarę z maiątkow naszych za przewodnictwem Zwierzchności naszey; lecz niewkładaycie na własność naszą musu, gwałtu, y konieczności, abyście tym samym wolności, własności, a rowności Stanow nienadwerężali. *Nihil in Civitate tam diligenter, quam Jus retinendum est: quo sublato, nihil æquod et quabile inter omnes esse potest.*



